

# Leon Płoszewski

---

## O Wydaniu Narodowym "Dzieł" Mickiewicza

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 47/2, 317-340

---

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

# I. R O Z P R A W Y

LEON PŁOSZEWSKI

## O WYDANIU NARODOWYM „DZIEŁ“ MICKIEWICZA

U końca prac redakcyjnych nad Wydaniem Narodowym (= WN) poczuwam się do obowiązku zdać z nich sprawę na sesji, która będzie przeglądem obecnego stanu badań nad Mickiewiczem\*.

5 maja 1945 Krajowa Rada Narodowa powzięła uchwałę, której najistotniejsza treść brzmi:

Krajowa Rada Narodowa, przejmując nie zrealizowaną inicjatywę Sejmu Ustawodawczego z 1920 roku w sprawie zbiorowego wydania dzieł Adama Mickiewicza [...] postanawia [...] zrealizować to pomnikowe wydawnictwo pod nazwą Wydanie Narodowe Dzieł Adama Mickiewicza, aby dostarczyć całemu społeczeństwu autentycznych tekstów poety we wzorowym opracowaniu krytycznym i typograficznym.

Uchwała, wynikła z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki, a ściślej mówiąc — Departamentu Literatury, powzięta w dniach, kiedy jeszcze toczyły się walki na obszarach Niemiec, świadczyła chlubnie, że Polska odrodzona przystępuje natychmiast do odbudowy zrębów kultury narodowej.

Ponieważ uchwała nawiązywała do tzw. Wydania Sejmowego (= WS), trzeba najpierw przypomnieć, jak przedstawiał się jego dorobek.

Z zamierzonych szesnastu tomów WS ukazało się w druku w latach 1933—1937 osiem tomów: 4 — *Pan Tadeusz*; 5—6 — *Pisma prozaiczne polskie*; 7 — *Pisma prozaiczne francuskie*, część I; 9 — *Literatura słowiańska*, kurs II; 11 — *Przemówienia*; 13 — *Listy*, część I; 16 — *Rozmowy z Adamem Mickiewiczem*.

W chwili wybuchu wojny trzy tomy były w druku: tom 8 — *Literatura słowiańska*, kurs I, teksty i komentarz (45 arkuszy odbitych, ostatni w korekcie); Ignacy Chrzanowski kończył wstęp do całości

---

\* Artykuł jest referatem na Sesję Historyków Literatury Polskiej i Języka, która z okazji Roku Mickiewiczowskiego odbyła się w Warszawie w dniach 5—8 grudnia 1955.

*Literatury słowiańskiej*; tom 2 — *Powieści poetyckie*; znaczna część tomu była odbita, reszta podpisana do druku; tom 14 — *Listy*, część II; dwie trzecie tomu złożone, kilka arkuszy odbitych.

W czasie okupacji Waław Borowy skończył pracę nad ustaleniem tekstu 1 tomu (*Wiersze*) i zredagował ostatecznie Dodatek Krytyczny, obejmujący warianty. Stanisław Pigoń pracował nad tekstami tomu 3 (*Utwory dramatyczne*) i przygodnie uzupełniał III część *Listów*. Ja skończyłem przekład i komentarz III i IV kursu *Literatury słowiańskiej*.

W zawieszeniu pozostawał tom 11 (*Trybuna Ludów*), ponieważ planowany nowy przekład nie był jeszcze zaczęty, a wstęp i komentarz, przygotowany dawniej przez jednego z historyków, nie został akceptowany przez Komitet Redakcyjny WS (autor zmarł jeszcze przed wojną).

\*

5 lipca 1945 odbyła się wstępna konferencja w Departamencie Literatury. Brali w niej udział: z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki — Kazimierz Czachowski i Jan Piątek, a nadto zaproszeni: Waław Borowy, Edward Kozikowski, Jan Nepomucen Miller i Leon Płoszewski. Kilka innych osób zaproszonych nie mogło przybyć do Warszawy.

Omawiano przede wszystkim charakter nowego wydania i jego stosunek do WS. Dyskusja ustaliła ogólne wytyczne: należy kontynuować prace nad dokończeniem naukowego WS, a równocześnie opracowywać WN jako wydanie powszechne w oparciu o teksty ustalone dla WS. Najpierw ma być opublikowane WN, z pominięciem aparatu filologicznego, potem dopiero będzie można przystąpić do wznowienia wydania naukowego.

Z kolei minister kultury i sztuki zatwierdził te wytyczne i na wniosek uczestników konferencji powołał mnie na redaktora. Następnie powołał Komitet Redakcyjny w składzie: Waław Borowy, Artur Górski (zrezygnował), Julian Krzyżanowski, Jan Piątek, Stanisław Pigoń, Leonard Podhorski-Okołów. Delegatem Ministerstwa został Kazimierz Czachowski, delegatem Związku Literatów Polskich — Julian Przyboś.

W tym składzie (stopniowo malejącym, bo ustąpili kolejno: Jan Piątek i Waław Borowy) Komitet odbył sześć posiedzeń — od września 1945 do października 1946.

Później Ministerstwo przez dłuższy czas nie zwoływało posiedzeń, a pod koniec r. 1949 rozszerzyło Komitet przez powołanie nowych

członków: Juliusza Kleinera, Wacława Kubackiego, Henryka Wolpego i Stefana Żółkiewskiego. Delegatem ZLP był teraz Mieczysław Jastrun. W następnych latach Komitet dokooptował jeszcze Henryka Markiewicza, Adama Mauersbergera i Aleksandra Semkowicza. Komitet rozszerzony odbył od grudnia 1949 do maja 1955 dwadzieścia siedem posiedzeń<sup>1</sup>.

#### Pierwszy okres prac

Komitet I omawiał na posiedzeniach ogólne zasady wydania. Zastwierdził zasadniczo układ tomów poezji jak w WS, natomiast w układzie pism prozą przyjął propozycję pewnych przegrupowań w stosunku do WS, o czym później. Z założeń wydania — ma ono przynieść autentyczne teksty poety — wynikało pominięcie tomu 16 WS, zawierającego *Rozmowy*, zebrane ze wspomnień i listów osób innych.

Jako wydanie powszechne, popularnonaukowe, ma dać teksty krytycznie ustalone, z objaśnieniami dostosowanymi do potrzeb szerokiego rzesz czytelników.

Ponieważ chodziło o to, aby autorzy opracowań otrzymali jak najszybciej wskazówki, Komitet starał się określić zakres i typ objaśnień. Przesłaliśmy do kilku czasopism krótką ankietę zwróconą do organizacji oświatowych, do kierownictwa świetlic i czytelni, aby na swych placówkach przeprowadziły badanie, co w dwóch przytoczonych urywkach wymaga objaśnień słownikowych i rzeczowych. Ankieta spaliła na panewce, bo zamieściły ją tylko trzy czasopisma, a nadeszła jedna zaledwie odpowiedź (z Instytutu Naukowo-Społecznego TUR w Radomiu).

Zarówno działacze kulturalno-oświatowi na konferencji redakcyjnej w Krakowie, jak i przedstawiciele Ministerstwa i członkowie Komitetu uznali za potrzebne, by objaśniać przystępnie jak najwięcej haseł.

Komentarze miały być poprzedzone wstępami syntetycznymi; później uległo to zmianie, ograniczono się do krótkich uwag orientacyjnych. Napisania przedmowy do całości podjął się Julian Przyboś.

Ustalono dalej, że uwagi o tekstach będą zawierały dane o wydaniach podstawowych, ogólne wiadomości o autografach; pomijając warianty należy tylko wskazywać poprawki i emendacje tekstu w stosunku do wydania podstawowego.

---

<sup>1</sup> Dalej będę w razie potrzeby używał określeń: Komitet I, Komitet II, chociaż określenia te nie są właściwie ścisłe.

Już wtedy Ministerstwo zawiadomiło, że tomy dzieł poetyckich będą wydane w nakładzie co najmniej stutysięcznym, natomiast tomy prozy w nakładzie znacznie mniejszym. Można więc było przyjąć, że tomy prozą trafią tylko do czytelników o pełniejszym wykształceniu, a zatem i typ opracowania powinny być nieco inny. Stąd w całości WN jest niejako dwustopniowość. W tomach prozy obie części składowe Dodatku Krytycznego są bardziej rozbudowane.

Jak traktować sprawę zaznaczonych w pisowni odchyłeń fonetycznych? W kwestii tej, dyskutowanej oczywiście od pierwszych posiedzeń, członkowie Komitetu zajmowali stanowiska diametralnie różne. Ze względu na powszechny charakter wydania konieczne było oczywiście zmniejszenie tych odchyłeń. Ale w jakim stopniu?

W imieniu Komitetu zasięgałem rady Kazimierza Nitscha jako rzeczoznawcy; zalecał wprowadzić pisownię jak najbardziej zbliżoną do dzisiejszej, a więc znormalizować wszystkie odchylenia. Tę samą opinię wyrażali przedstawiciele Ministerstwa wtedy oraz później, w okresie, gdy posiedzenia Komitetu uległy przerwie.

Ostatecznie, po sprawdzeniu wydań autorskich poezji Mickiewicza i wynotowaniu osobliwości fonetyczno-pisownianych — zresztą wahających się w różnych wydaniach — przeprowadziłem normalizację pisowni, zachowując tylko niektóre rodzaje odchyłeń; zachowano bez zmiany odchylenia i oboczności w końcówkach fleksyjnych.

Lojalnie zaznaczam, że ten przykry (i bardzo mozolny) zabieg wywołał protesty obu autorów, którzy przygotowali tom 1 (Wacław Borowy) oraz 3 (Stanisław Pigoń). Obaj zasadniczo zachowywali odchylenia; w konkretnych jednak szczegółach różnili się między sobą. Starałem się uzgodnić te rozbieżności, choć pozostały tu i ówdzie drobne niekonsekwencje, różnice między poszczególnymi toмами.

Wykaz tego rodzaju zmian w stosunku do wydań podstawowych, dodany w tomach dzieł poetyckich, sygnalizuje czytelnikowi właściwości fonetyczno-pisowniane edycji autorskich.

Wydaje się, że dopiero teraz — dzięki pracom zespołu redakcyjnego *Słownika języka Mickiewicza*, dzięki wszechstronnym badaniom języka poety przez historyków języka i dialektologów — będzie można ułożyć jak najdokładniejszy kanon pisowni dla przyszłego naukowego wydania.

W interpunkcji staraliśmy się zachować rozsądny kompromis między jej modernizacją a utrzymaniem pewnych znamienych cech

interpunkcji wydań autorskich. Na marginesie egzemplarzy roboczych zestawilem także jako materiał istotniejsze zmiany interpunkcji w dotychczasowych wydaniach krytycznych, aby autorzy opracowań mogli wybrać zmiany słuszne.

Specjaliści, którym przedstawiłem przykłady wątpliwości różnej kategorii, udzielili wielu trafnych rad. Że i w tej kwestii mogą zachodzić różnice zdań, zilustruję przykładem. Oto zdanie typu częstego w *Panu Tadeuszu* (III, 770—772):

Wojski powstał, zrozumiał towarzyszków wolę  
I uderzywszy ręką poważnie po stole  
Pociągnął złocistego z zanadza łańcuszka...

Czy w drugim wierszu dawać przecinek? Jeden z autorów popularnego podręcznika ortografii radził postawić przecinek na końcu wiersza, aby rozdzielić dłuższy okres; współautor tegoż podręcznika zalecił ująć cały równoważnik imiesłowowy zdania w przecinku („I, uderzywszy ręką poważnie po stole,...“). Inny członek Komitetu Ortograficznego z r. 1936 uznał, że w drugim wierszu w ogóle nie potrzeba przecinków, bo nie zachodzi obawa nieporozumienia.

Zadaniem Komitetu było przygotować wydanie redakcyjnie. Ministerstwo Kultury i Sztuki troszczyło się o realizację wydania. Długo starało się o dotację skarbu, aby instytucji wydawniczej umożliwić obniżenie ceny sprzedażnej WN. Uzyskało zapewnienie potrzebnych kredytów dopiero w r. 1947; w grudniu tego roku zawarło umowę ze Spółdzielnią Wydawniczą „Czytelnik“.

W kwietniu 1948 nadeszły matryce pięknego kroju „Baskerville angielski“. Zamówiono specjalny papier bezdrzewny w Państwowej Fabryce Papieru w Kluczach. W lipcu zaczęto w Drukarni Narodowej w Krakowie składanie tomów 1—4.

Układ graficzny wydania opracował Rafał Glücksman i osobiście przeprowadzał korektę techniczną tomów 1—4. On też skomponował okładkę. Redakcją techniczną następnych tomów zajmowali się pracownicy krakowskiego oddziału „Czytelnika“: Wiktor Frantz i Zygmunt Kasicki.

Transport matryc obejmował tylko garmont i petit, zamówione matryce borgisu już niestety nie nadeszły. Wspominam o tym, bo w edycji wielotomowej o różnych elementach treści operowanie czcionkami dwóch tylko stopni nastęczało trudności.

Po różnych zahamowaniach druk pierwszego nakładu zakończył się ostatecznie w kwietniu 1949. Tymczasem zaczęły się już korekty

nakładu drugiego. Ilość bowiem subskrybentów na tomy poezji wzrastała i wynosiła w sumie 107 400. Nie można było odbijać takiej ilości egzemplarzy z jednego składu, więc składano te tomy trzykrotnie. Trzy kolejne nakłady nie są całkowicie identyczne: w nakładzie drugim (znaczonym liczbami 25 001—60 000) poprawiono błędy i usterki pierwszego, ale zakradły się inne omyłki druku, w nakładzie trzecim (60 001—125 000) znowu inne (tu zresztą jest ich najmniej).

#### Seria pierwsza, tomy 1—4

W przeglądzie poszczególnych tomów — tak tutaj, jak i w części następnej — poruszę tylko niektóre zagadnienia (głównie układu i tekstów, rzadziej komentarzy) oraz wskażę niektóre osiągnięcia, wątpliwości i popełnione błędy. Nawiązuję niekiedy do drukowanych i rękopiśmiennych recenzji WN (wykaz drukowanych zamieszczony jest na końcu). Pierwsza z nich, szczegółowa recenzja tomów 1—4, została na prośbę Komitetu II opracowana przez Juliusza Klei-nera i ogłoszona w *Pamiętniku Literackim* (XXXIX, 1950).

W dziełach poetyckich Mickiewicza utrzymywano zasadę WS — rozdzielenia utworów ogłoszonych za życia poety i tak zwanych „pośmiertnych“. Zasada, mająca niewątpliwie swoje poważne racje, jasna np. w tomie 2, okazała się w tomie 1 niepraktyczna dla czytelników chcących śledzić rozwój ideowy i artystyczny poety. Prawdopodobnie nie utrzyma się w zastosowaniu do drobnych utworów.

Nie jest jednak pozbawione znaczenia, że obok różnych wydań drobnych utworów Mickiewicza jest i wydanie skupiające w dziele naczelnym tylko te utwory, które poeta uznał za wykończone i godne druku, utwory, za które przyjął niejako odpowiedzialność artystyczną. Wśród utworów pośmiertnych Mickiewicza są istne klejnoty (np. liryki lozańskie), ale gdyby poeta sam je publikował, przez ostatni szlif artystyczny nadałby im może jeszcze więcej blasku. W ocenie estetycznej utworów pośmiertnych trzeba ten moment uwzględnić. Układ tomu 1 ułatwi takie rozróżnienie.

Tom 1: *Wiersze*. — Opracowanie tekstów było owocem kilkuletniego trudu Wacława Borowego, który dla WS zestawił absolutnie wszystkie wydania wierszy za życia poety oraz wszystkie znane przed wojną i dostępne autografy, ustalił krytycznie tekst główny i opra-

cował ogromny, precyzyjny aparat odmian tekstu (342 strony maszynopisu).

W dziale pierwszym („Utwory ogłoszone za życia poety“) Borowy przyjął za podstawę tekst wydania paryskiego z r. 1844 jako ostatniej edycji za życia poety. Zasada „ostatniego wydania“ w tym wypadku zawodzi, bo edycja z r. 1844, przygotowana nie przez samego poetę, ale przez Aleksandra Chodźkę, ma różne wady; w innych tomach WN nie opierano się na niej.

Na tle układu zasadniczo chronologicznego wydawca wyodrębnił zespoły ogłoszone osobno przez poetę, a więc zawartość 1 tomiku wileńskiego, jako przełomowego w rozwoju poezji polskiej, i *Sonety* w układzie pierwszego wydania.

„Utwory ogłoszone po śmierci poety“ (dział drugi) mają tekst poprawniejszy niż w dotychczasowych wydaniach. Dzięki niezmiernemu, wieloletniemu studiowaniu autografów mniej czytelnych Borowy zdołał odczytać sporo miejsc trafniej niż wydawcy poprzedni, a nawet w niektórych utworach (np. *Golono, strzyżono*) odcyfrować wiersze dotychczas nie odczytane.

Do Uzupełnienia przeniesione zostały wiersze o niepewnej autentyczności tekstu lub o niepewnym autorstwie.

Z kwestii wątpliwych poruszę jedną: sprawę wierszy albumowych. Teksty ich dostawały się bez udziału poety do czasopism, a stąd przechodziły bez zmiany do wydań zbiorowych za życia Mickiewicza. Dopiero w późniejszych czasach odkrywano i ogłaszano właściwe autografy w albumach. Okazało się, że teksty drukowane opierały się na odpisach niedokładnych lub dowolnie zmienianych. W tym wypadku rygorystyczne zachowanie tekstów wydań nie jest słuszne, należy wrócić do brzmienia autografów.

Właściwie jest to wielką krzywdą dla wydawcy tomu 1, że w druku ukazały się tylko opracowane przez niego teksty mogące budzić takie czy inne zastrzeżenia, a w maszynopisie musiała na razie pozostać integralna część pracy. Dodatek Krytyczny, który jest „summą filologiczną“ badań dwóch pokoleń uczonych i badań osobistych nad tekstami, powinien stanowić podwalinę dla przyszłego wydania naukowego *Wierszy* Mickiewicza, wydania, którego Wacław Borowy już nie doczekał.

Tom 2: *Powieści poetyckie*. — Przygotowując teksty, korzystałem z nie ukończonego 2 tomu WS. Teksty opracował tam Stanisław Pigoń; uzasadnił szczegółowo wybór wydań podstawowych (*Grażyna* — 1829, *Konrad Wallenrod* — 1829, *Giaur* — 1835) i wprowadza-



dził poprawki tekstu, które przyjęliśmy w WN. Tekst powieści poetyckich sprawdzono oczywiście jeszcze raz. Różnice między obu wydaniem polegają głównie na interpunkcji — w WN jest ona bardziej zbliżona do interpunkcji wydań autorskich.

W objaśnieniach poety do *Giaura* dodałem m. in. dwie poprawki według wydania 1844, wprowadzone niewątpliwie przez Aleksandra Chodźkę, orientalistę. Należy, jak sądzę, pójść dalej, przyjąć i inne jego drobne poprawki rzeczowe, bo w tej dziedzinie pomoc specjalisty nie sprzeciwiała się chyba intencjom poety.

W uzupełnieniu znalazły się młodzieńcze próby epickie, przedrukowane z WS. Na szczęście zachowała się jedna odbliska arkuszy WS z tymi utworami. Dzięki temu WN mogło udostępnić po raz pierwszy *Mieszka* i pełniejszy tekst *Kartofli*, których rękopisy spłonęły w Warszawie.

Tom 3: *Utwory dramatyczne*. — Spośród tekstów polskich, opracowanych w tym tomie przez Stanisława Pigionia, największy kłopot edytorski sprawia I cz. *Dziadów*. Wydawca przygotował jej tekst, mając na marginesach swojego poprzedniego wydania utworu poprawki według autografu, sprawdzonego przed wojną w Muzeum Mickiewicza w Paryżu. Nie zawsze były one zgodne z wynikami badań Juliusza Kleina, który ogłosił w r. 1934 tekst krytyczny I cz. *Dziadów*. Gdy w końcowej fazie pracy powstały różne wątpliwości, było już za późno na sprowadzenie z Paryża fotokopii (co wtedy trwało bardzo długo). Dopiero w latach następnych mogliśmy sprowadzić mikrofilmy, z których Muzeum Mickiewicza w Warszawie wykonało powiększenia.

Mając przed oczyma fotografie, Stanisław Pigoń opracował teraz I cz. *Dziadów* na nowo — dla Wydania Jubileuszowego. Różnice są tak w odczytaniu poszczególnych wyrazów, jak i w układzie. Wskazuję zmiany w układzie. Ze słów Starca (WN, s. 108) wydawca nie przenosi już na inne miejsce ustępu: „Pójdę sam...“, to znaczy w. 323—340 mają pozostać między w. 246 a 247, tak jak w autografie. Chór Młodzieży („Tu Guślarz kazał młodzieży...“, w. 177—216) następuje w nowym układzie po balladzie Młodzieniec Zakłęty (po w. 251—322).

W tomie 3 pojawił się po raz pierwszy w druku nowy przekład (pióra Artura Górskiego) fragmentów dramatów francuskich, dokonany z rękopisu, a nie z tekstu retuszowanego stylistycznie w wydaniach Władysława Mickiewicza.

Przekład *Konfederatów barskich* przeszedł już dawniej próbę sceny (1929), potem był raz i drugi rewidowany.

W dyskusjach późniejszych kwestionowano m. in. tłumaczenie „Crapack“ wyrazem: T a t r y (zamiast: K r ę p a k). Zaznaczam, że w maszynopisie tłumacza były: K a r p a t y, g ó r a l e k a r p a c c y. Zmianę zaproponował jeden z członków Komitetu.

W ostatnich czasach przesłałem wyjątki z tekstu francuskiego najlepszemu znawcy Podhala i jego historii, Juliuszowi Zborowskiemu, prosząc o opinię, czy rzeczywiście należy tu w przekładzie wprowadzać „Krępak“. W odpowiedzi Juliusz Zborowski przytoczył dane z historii nazw („Krępakiem nazywano i Karpaty, i Tatry, i Łomnicę“) oraz z dziejów legend („doliną »kości tatarskich« może być tylko Dolina Kościeliska w Tatrach“). Zakończenie jego wywodów brzmiało tak:

Nie sądzę, aby było celowe pozostawienie „Krapaku“ w tłumaczeniu, czy w tym brzmieniu, czy też w postaci „Krępak“. Na oznaczenie Tatr czy Karpat jest to wyraz już zapomniany, dziś znany niemal wyłącznie geografom i historykom taternictwa oraz podróżnictwa XVIII i początków XIX wieku.

Wstawienie „Karpat“ zamiast „Crapacka“ również nie jest celowe. Po pierwsze jest również zastąpieniem użytej przez Mickiewicza nazwy geograficznej inną nazwą, a po drugie lokalizacja *Konfederatów* w Dolinie Kościeliskiej nie pozwala na użycie nazwy, która dziś ma określone znaczenie całego, wielkiego pasma (którego tylko częścią są Tatry).

Zważywszy ówczesne mieszanie nazw: Karpak, Krępak, Karpaty, Tatry, i brak ścisłego zdefiniowania, co każda z tych nazw oznacza, zważywszy umiejscowienie w dolinie tatarskich kości — sądzę, że zastąpienie zapomnianej nazwy geograficznej nazwą „Tatry“ jest usprawiedliwione.

Tom 4: *Pan Tadeusz*. — Tekst jest w takim samym stosunku do tekstu WS jak w tomie 2: opiera się na ponownie sprawdzonym pierwodruku i przyjmuje emendacje WS z dodatkiem kilku nowych.

W roku 1946 ukazała się rozprawka Juliusza Kleinera z uzasadnieniem innego układu Epilogu. Komitet I postanowił zatrzymać w tekście głównym układ Stanisława Pigonia, a układ Kleinera zamieścić w dodatku krytycznym. Epilog pozostał w formie szkicu brulionowego, układ nowy jest bądź co bądź rekonstrukcją hipotetyczną i nadaje utworowi cechy skomponowanej całości.

W dyskusji nad recenzją Kleinera z r. 1950 Komitet rozszerzony podtrzymał tamtą uchwałę. Kwestia to jest zresztą nadal otwarta<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Por. uwagi Zofii Stefanowskiej (*Pamiętnik Literacki* [= PL], XLVI, 1955, z. 2, s. 593—601). [Juliusz Kleiner odpowiada na nie w bieżącym zeszycie PL, s. 532—545. Red.]

### Drugi okres prac. Dalsze tomy (proza)

Członkowie Komitetu I recenzowali pisemnie komentarze do tomów poezji, ale w tej fazie nie było już posiedzeń, na których mogliby zbiorowo przedyskutować i rozstrzygnąć dziesiątki kwestii wyłaniających się w toku prac.

W okresie działalności Komitetu II wszystkie opracowania dalszych tomów były już nie tylko recenzowane przez członków Komitetu, ale i dyskutowane na posiedzeniach — niektóre na dwóch, a nawet trzech kolejno. Te — jak się wyraził jeden z uczestników posiedzeń — sejmiki mickiewiczowskie wniosły wiele trafnych ujęć, wiele poprawek i uzupełnień, poruszyły wiele zagadnień edytorskich, ważnych dla przyszłego wydania naukowego. Szczegółowe protokoły zostaną przekazane wraz z całym archiwum redakcyjnym do zbiorów Muzeum Mickiewicza w Warszawie.

Była to praca istotnie zespołowa i Komitetowi Redakcyjnemu gorąco za nią dziękuję. Szczególnie dokładne recenzje tekstów i komentarzy przygotowywał Juliusz Kleiner; z dużym nakładem pracy skontrolował również w kilku tomach (7, 11—16) przekłady.

O recenzje niektórych opracowań zwracaliśmy się także do specjalistów spoza Komitetu. Recenzje nadesłali: Witold Łukaszewicz i Leon Przemski (tom 6), Stanisław Arnold i Gerard Łabuda (Pisma Historyczne w t. 7), Henryk Batowski (szczegółowa recenzja tomu 11), Celina Bobińska i Stefan Kieniewicz (recenzje pierwszego opracowania tomu 12), Celina Bobińska i Bolesław Baczek (recenzje drugiego opracowania tomu 12).

### Rozplanowanie tomów prozy

WS starało się połączyć dwie zasady: układu tematyczno-gatunkowego i chronologicznego, tzn. tak rozplanować działy, aby ich kolejność była na ogół zgodna z biegiem działalności pisarskiej Mickiewicza. Pisma przełożone z języka francuskiego miały być w oddzielnych tomach.

Już Komitet I przyjął propozycję pewnych zmian układu w stosunku do WS. Uchwalił:

1) Przegrupować zawartość tomów 5—7, włączyć części składowe tomu 7 (pisma przełożone) do odpowiednich działów pism polskich; a więc np. po pismach estetyczno-krytycznych polskich nastąpią przełożone, z osobną kartą tytułową; pisma polityczne fran-

cuskie z lat 1849—1855 postanowiono włączyć do tomu z *T r y b u n ą* *L u d ó w*.

2) Zmienić kolejność tomów *Przemówień* i *Trybuny Ludów* (w WS tomy: 11—12). *Trybuna Ludów* (obecny tom 12) ma następować po *Literaturze słowiańskiej*, a dopiero potem *Przemówienia* (w wyborze) jako teksty o mniejszej autentyczności (obecny tom 13).

Komitet II wprowadził jeszcze inne przesunięcia: drobne pisma o treści religijno-filozoficznej włączył do tomu 13, później przeniósł tam i pisma polityczne z ostatniego okresu.

Gdy po przełamaniu korekt tom 8 z kursem I *Literatury słowiańskiej* okazał się znacznie grubszy niż wszystkie poprzednie, Komitet uchwalił rozdzielić go na dwa, przez co zwiększyła się zapowiedziana ilość tomów wydania (z piętnastu na szesnaście).

Później w okresie korekt I części *Listów*, kiedy wskutek odnajdywania nowych listów i ciągłego rozszerzania komentarza pęczniały maszynopisy dalszych części, przedstawiłem projekt rozdzielenia listów na cztery tomy. Ze względów techniczno-organizacyjnych okazało się to już niemożliwe. W rezultacie ostatnie dwa tomy przekraczają znacznie przeciętną objętość tomów wydania.

Stosunek układu obu wydań ilustruję tabelką:

WYDANIE SEJMOWE	WYDANIE NARODOWE
5. PISMA PROZAICZNE POLSKIE I Pisma i przemówienia filomatyczne	5. PISMA PROZĄ I Pisma filomatyczne 1) organizacyjne 2) recenzje
Pisma estetyczno-krytyczne	Pisma estetyczno-krytyczne A. Polskie B. Francuskie
Opowiadania	Opowiadania A. Polskie B. Francuskie
Pisma gramatyczne	
6. PISMA PROZAICZNE POLSKIE II Księgi pielgrzymstwa Pisma polityczne z lat 1832—1833	6. PISMA PROZĄ II Księgi pielgrzymstwa Pisma polityczne z lat 1832—1835 A. Polskie B. Francuskie
Pierwsze wieki historii polskiej Pomniejsze pisma historyczne Przekłady ( <i>Veni Creator</i> , z Emersona, z Saint-Martina) Słowa Chrystusa, Słowa N.P.	

- |  |  |
|--|--|
| <p>7. PISMA PROZAICZNE FRANCUSKIE<br/>PRZEŁOŻONE I<br/>Pisma estetyczno-krytyczne<br/>Opowiadania<br/>Pisma historyczne</p> <p>Wykłady lozańskie<br/>Pisma polityczne [1833—1855]</p> <p>8—10. LITERATURA SŁOWIAŃSKA</p> <p>11. PRZEMÓWIENIA</p> <p>12. PISMA PROZAICZNE FRANCUSKIE<br/>PRZEŁOŻONE II<br/>Trybuna Ludów<br/>Pisma religijno-filozoficzne</p> <p>13—15. LISTY</p> | <p>7. PISMA PROZA III<br/>Pierwsze wieki historii polskiej<br/>Pomniejsze pisma historyczne<br/>A. Polskie<br/>B. Francuskie<br/>Wykłady lozańskie<br/>Uwagi o języku</p> <p>8—11. LITERATURA SŁOWIAŃSKA</p> <p>12. TRYBUNA LUDÓW</p> <p>13. PISMA RÓŻNE<br/>Pisma religijno-filozoficzne<br/>A. Polskie<br/>B. Francuskie<br/>Pisma towianistyczne<br/>Pisma polityczne francuskie<br/>z lat 1851—1855<br/>Uzupełnienia (m. in. Przemówie-<br/>nia wybrane)</p> <p>14—16. LISTY</p> |
|--|--|

W toku prac redakcyjnych okazały się jeszcze różne niedogodności takiego układu. Projekt innego rozplanowania przedstawię w końcowej części referatu.

Tomy 5—7: *Pisma prozą*. — Zawartość ich była już w wydanych tomach WS (w innym — przypominam — ugrupowaniu). Wydawca miał więc pracę ułatwioną.

Nie można było sprawdzić tekstu pism filomatycznych (autografy w Archiwum Filomatów), kopii Pierwszych Wieków Historii Polskiej i niektórych autografów z Muzeum Mickiewicza w Paryżu; sprawdzono teksty oparte na autografach znajdujących się w kraju i na pierwodrukach autorskich. Okazała się potrzeba wprowadzenia dość licznych poprawek.

Zofia Stefanowska wykazała w recenzji 6 tomu, że w tekście *Książ pielgrzymstwa* i artykułów z *Pielgrzymą Polskiego* są niedokładności, przeważnie zgodne z WS. Było to dla mnie przykrą niespodzianką, bo sam kolacjonowałem wydania autorskie *Książ*

oraz tekst Pielgrzyma Polskiego (i przedruki w *Pismach*, 1844); na marginesach egzemplarza roboczego 6 tomu WS notowałem skrupulatnie różnice. Widzę teraz, że przy przenoszeniu poprawek na egzemplarz do druku przeoczyłem niektóre. Jest to chyba mój największy grzech edytorski w wydaniu.

I w tej recenzji, i w recenzji Adama Lewaka słusznie zaznaczono, że wszystkie artykuły z Pielgrzyma Polskiego należy zamieścić razem, nie odrywać od nich recenzji, które już w wydaniu Piniego, a potem w WS i w WN przeniesiono do działu Pism Literackich.

*Wykłady lozańskie* w tomie 7 przygotowywano do przedruku już po śmierci Jerzego Kowalskiego, który dla WS tekst zrekonstruował i przełożył na język polski. W materiałach przekazanych przez redakcję WS mieliśmy maszynopis opracowania tekstu w trzech niejako kondygnacjach: na każdej stronie jest literalny odpis autografu francuskiego, tekst francuski zrekonstruowany i przekład. Konieczna była rewizja przekładu, szczególnie przekładu obu redakcji wykładu I. Tłumaczone one były widocznie w różnych czasach i identyczne wyrażenia, a nawet zdania, przybrały odmienne brzmienie w przekładzie (np. zdanie: „*Tout le monde s'accorde à admirer leur urbanité*“ — tłumaczono w pierwszej redakcji: „Wszyscy są zgodni w podziwie ich dobrego smaku“, a w redakcji drugiej: „Wszyscy zgodnie podziwiają ich wielkowiejską ogładę“).

Zdawaliśmy sobie sprawę ze szczególnej odpowiedzialności za wszelkie zmiany, ponieważ autor opracowania już nie żył. Przekład został skonfrontowany z oryginałem przez trzy osoby. Kolejno: przeze mnie, przez Juliusza Kleinera, wreszcie przez Annę Jerzową Kowalską, która znaczną część naszych propozycji zmian przyjęła.

Recenzję *Piśmiennictwa polskiego* Maciejowskiego ogłosiliśmy według jedyne go znanego wówczas źródła, z *Czasu* (1856), gdzie ją podano „z autografu“. Rzekomy autograf, już po wydrukowaniu tomu 7, ujawnił się — dostał się ze zbiorów prywatnych do Muzeum Mickiewicza w Warszawie. Recenzja jest pisana ręką Aleksandra Chodźki, niewątpliwie pod dyktandem Mickiewicza. W następnych wydaniach trzeba będzie poprawić niedokładności pierwodruku.

Tomy 8—9: *Literatura słowiańska*. — W Uwagach o Tekście w tomie 8 zestawiałem bardzo lakonicznie różnorodne przekazy tekstu i omówiałem zasady rekonstrukcji i przekładu.

Poszukiwania i badanie przekazów zakończyłem na jakiś czas przed wojną. Można powiedzieć — w ostatniej chwili, bo później spłonęły wszystkie materiały rapperswilskie, a m. in. kopie stenogramów, dokonane staraniem Platera i Wrotnowskiego, zawierające poprawniejszą kopię kursu I, jedyną pełną kursu II i jedyną kursu III.

Na szczęście, w piwnicy spalonego domu uratowały mi się wszystkie materiały do tekstu francuskiego: egzemplarz interfoliowany wydania francuskiego, gdzie notowałem krótsze odmiany tekstu, i teczki z odpisami odmian dłuższych. Jeden tom wydania francuskiego szabrownicy porzucili na jezdni. Znalazła go tam Janina Wiercińska. Później, w czasie pracy w Muzeum Mickiewicza w Warszawie, przyniosła tom Aleksandrowi Semkowiczowi, który książkę rozpoznał i przekazał mnie.

W WS był opublikowany kurs II, nakład skończonego niemal kursu I spłonął; ocalał tylko jeden egzemplarz pełny u Stanisława Pigonia w Krakowie, a odbitka korektowa ostatniego arkusza u Artura Górskiego na Żoliborzu. Uratowały mi się maszynopisy przekładów i komentarzy III i IV kursu (część przekładu 3 tomu zniszczyli szabrownicy, ale ocalała ona w innym odpisie u Wacława Borowego w Zalesiu pod Warszawą).

Wspominam o tych szczegółach, bo jakże niewiele brakowało do tego, żeby przepadła znaczna część pracy, której wobec zniszczenia ważnych źródeł już nigdy by nie można odrobić.

Dla WN dokonałem szczegółowej rewizji swego dawnego przekładu, także w tomach już wydrukowanych (zwłaszcza w kursie II, tłumaczonym najdawniej). Komentarz starałem się dostosować do innego typu wydania, zdołałem jeszcze wypełnić jakieś „białe plamy”, ale na ogół kondensowałem i skracałem; w kursie I skróty te poszły za daleko, czego poniewczasie żałuję.

Gruntowne recenzje Heryka Batowskiego zawierają wiele trafnych uwag ogólnych (np. o potrzebie zespołowej pracy różnych specjalistów nad skomentowaniem tak bogatego a różnorodnego materiału), są jednak kwestie do dyskusji. Poruszę tylko zasadnicze.

Jedna, komentatorska, dotyczy wydań pism wszystkich poetów, którzy wchodzą na zagony jakichś dyscyplin naukowych. W jakim stopniu komentator ma prostować rzeczowe nieścisłości w wywodach autora? Henryk Batowski postuluje więcej sprostowań. Wydaje mi się, że należy tu zachować umiar, aby komentarz nie za często wytykał pocie błędy; sprawiedliwość wymagałaby, aby w takim razie

podkreślać również sądy nowe i trafne. W przyszłym naukowym wydaniu dzieł Mickiewicza powinny rozwiązać tę sprawę obszernie wstępy, oceniające — że tak powiem — „stopień znajomości przedmiotu“ u autora, wskazujące przykładowo i zalety, i błędy.

Druga kwestia — z dziedziny tekstu. Batowski zestawia w swych recenzjach kilka przykładów z Wrotnowskiego i z WN, kwestionując nowy tekst. Ponieważ recenzja kursu II kończy się konkluzją, że i do tekstu „zakradły się przez niedopatrzenie pewne błędy polityczne“, wybieram pierwszy z brzegu przykład.

Najpierw najogólniejsze przypomnienie o wzajemnym stosunku dawnych wydań I—II kursu: wydania polskiego i francuskiego. Ze stenogramu przekładał lub streszczał Wrotnowski (pierwsze wydanie 1842—1843); tekst francuski stenogramów uległ znacznym przeróbkom w wydaniu francuskim (1849); Wrotnowski w trzecim wydaniu (1865) częściowo dostosowywał swój dawny przekład do tekstu wydania francuskiego.

Henryk Batowski, opierając się na trzecim wydaniu (!), zestawia ustępy z pierwszej lekcji II kursu. W zagajeniu Mickiewicz zwraca się według Wrotnowskiego do „spółplemienników Słowian“, według WN: „spółrodaków Słowian“; mówi o narodowościach słowiańskich według Wrotnowskiego: „częstokroć nienawidzących się wzajemnie“, według WN: „wrogich sobie“.

Recenzent uważa wersję Wrotnowskiego za lepszą z politycznego punktu widzenia: „jeżeli nawet wydawca miał pewność, że Mickiewicz nie użył tu owego osłabiającego wyrażenia »częstokroć«, w wydaniu niniejszym było dopuszczalne oparcie się w tym wypadku na Wrotnowskim...“<sup>3</sup>

Sprawa nie jest tak prosta. Otóż tekst Wrotnowskiego tego właśnie wykładu uformował się w sposób osobliwy. Wrotnowski, jak wynika z jego listu do Platera z 14 grudnia 1842 (zbiory rapperswilskie), miał tylko na kilka godzin odpis stenogramu i stamtąd „z wysiłkiem przepisał kawałki“. W najbliższych dniach przełożył je, resztę streścił z pamięci i w tym ułamkowym brzmieniu ogłosił „wyciąg“ w *Dzienniku Narodowym* z 18 grudnia, powtórzony w Dodatku do *Dziennika Narodowego* (Dodatek ten inaczej przełamany utworzył wydanie książkowe z r. 1842). Po latach uzupełnił częściowo tekst według wydania francuskiego.

Otóż w pierwszym wydaniu jest właśnie wyraz „spółrodak“

---

<sup>3</sup> PL, XLIV, 1953, z. 3/4, s. 347.



(używany i przez Mickiewicza w listach do Słowian), dopiero w trzecim wydaniu zmieniony na „spółplemiennik“. Rozszerzając zagajenie Wrotnowski zostawił wyraz „częstokroć“ ze swego dawnego wyciągu. Wyraz zapewne bardzo pożądanym w tym kontekście, ale nie ma go w jedynym przekazie autentycznym; i w stenogramie, i w druku francuskim czytamy: „*nationalités hostiles*“.

Gdyby wydawca uwzględnił interpolację Wrotnowskiego, aby uniknąć „błędu politycznego“, popełniłby... zbrodnię filologiczną.

Rozwiodłem się nad tym przykładem; na przestrzeni czterech tomów *Prelekcij* było mnóstwo podobnych zawilości i wątpliwości, trzeba było zdanie po zdaniu „rozgryzać“, porównywać różne przekazy, by wybrać wersję możliwie autentyczną.

Wcześniej czy później musi być opublikowany krytyczny tekst francuski z aparatem filologicznym. Bez takiego wydania tekst polski zawisa niejako w próżni.

Tom 12: *Trybuna Ludów*. — Pierwszą fazą prac redakcyjnych nad *Trybuną Ludów* było sprawdzenie tekstów w książkowym przedruku artykułów Adama Mickiewicza (1907). Niekompletne egzemplarze czasopisma w bibliotekach polskich częściowo się uzupełniają, ale brak w nich kilkunastu numerów z artykułami Mickiewicza. Fotokopie tych kolumn uzyskaliśmy z Muzeum paryskiego, skąd sprawdziliśmy również fotokopie czterech zachowanych autografów. Po sprawdzeniu i poprawieniu przedruku dokonałem nowego przekładu: następnie przekład każdego artykułu zestawiałem z istniejącymi przekładami Leonarda Rettla (niepełnym), Adama Krasnowolskiego, Bolesława Kielskiego i Emila Haeckera, aby móc wprowadzić jakies szczęśliwsze wyrażenia poprzednich tłumaczy.

Wiele retuszy przekładu zawdzięczam szczegółowym recenzjom Juliusza Kleintera i Adama Mauersbergera.

Pod koniec r. 1951 przekład był już w korektach łamanych, komentarz (innego pióra) przechodził przez ostatnie stadium recenzji. Wynikły wtedy trudności, musieliśmy rozejrzeć się za innym komentarzem. Opracowania podjął się w lutym 1952 Adam Mauersberger. Wobec wagi politycznej tomu kilka posiedzeń Komitetu pełnego oraz grona ściślejszego poświęcono dyskusji nad różnymi zagadnieniami, które wyłaniały się w toku pracy komentatorskiej.

Komentarz Adama Mauersbergera przynosi bogaty materiał do bliższego poznania wydarzeń i ludzi epoki, a dzięki wyzyskaniu ówczesnej prasy francuskiej wyświeśla w artykułach Mickiewicza

wiele szczegółów i aluzji dotychczas niejasnych. Poprzedzony jest obszernym wstępem (jedyne wstęp tego typu w wydaniu).

Tom 12 pod ogólnym tytułem *Trybuna Ludów* obejmuje także kilka pism i przemówień Adama Mickiewicza z okresu Legionu polskiego. Nie dają one całego obrazu działalności legionowej poety; ich dopełnieniem są listy i „pisma urzędowe“ do władz włoskich i francuskich, zamieszczone w III części *Listów* (t. 16).

Tom 13: *Pisma różne*. — Zawartość tomu ulegała wśród dyskusji Komitetu — jak już wspomniałem — różnym kolejno zmianom. Zarodową niejako częścią był wybrany materiał z 11 tomu WS, z *Przemówień*. Dokonywaliśmy coraz surowszej selekcji (moim zdaniem, nawet zbyt surowej), wybierając z tego materiału jedynie teksty znane z autografów lub z dwóch przynajmniej przekazów potwierdzających autentyczność brzmienia. Z drugiej zaś strony dołączaliśmy coraz to nowe pozycje. Toteż układ tomu o tak różnorodnej treści nastęrczał duże trudności. Układ ostatecznie przyjęty bynajmniej nas nie zadowala, lecz nie można było obmyślić lepszego.

Ale właśnie ten tom-kopciuszek zawiera stosunkowo najwięcej pozycji po raz pierwszy włączonych do zbiorowego wydania Mickiewicza: przekłady parafraz francuskich z Emersona, uwagi na marginesie dzieł Spinozy i piękne napisy nagrobkowe, ułożone przez poetę (napisy te miały być pierwotnie na końcu tomu 16).

Przekład polski parafraz francuskich z oryginału angielskiego może uchodzić za przedsięwzięcie ryzykowne, ale trzeba te teksty udostępnić wreszcie czytelnikowi polskiemu. Parafraza odczytu Emersona *Człowiek reformator*, ogłoszona w felietonie *Trybuny Ludów*, wzbogacona przez poetę wielu aktualnymi aluzjami politycznymi, wiąże się organicznie z tomem *Trybuny* i tam może byłoby właściwsze jej miejsce, jak to w swoim czasie proponowałem.

Tomy 14—16: *Listy*. — Drugi obok *Prelekcij* kilkutomowy blok wymagał również pracy dziesiątków lat, z tą różnicą, że znaczną część pracy trzeba było wykonać ponownie w okresie przygotowywania WN.

Aby to uzasadnić, a zarazem wyjaśnić, że ta konieczność pociągnęła za sobą przedłużenie prac redakcyjnych WN, musimy niejako zajrzeć do kuchni filologicznej.

Stanisław Pigoń bodaj od r. 1912 przetrząsał zbiory rękopiśmienne, odnajdywał autografy listów Mickiewicza, poprawiał tekst

drukowanych; część pracy wykonał potem Jan Czubek, który podjął się przygotowania listów dla WS — przy ciągłej pomocy Pigoń. Pierwszy tom listów ukazał się w WS z datą 1936, w cztery lata po śmierci Czubka.

Ale po wznowieniu prac redakcyjnych dla WN okazało się, że w druku WS jest wiele niedokładności. A stało się to, jak dowodnie można sprawdzić, w ten sposób: Stanisław Pigoń zapisywał poprawki jako marginalia na egzemplarzu Reitera, Jan Czubek prznosił je na swój egzemplarz, z którego przepisywano do druku. Maszynopisu jednak najwyraźniej nie sprawdzono, tak że część trudu ówczesnego poszła na marne, bo pozostało wiele błędów dawnych wydań.

Teksty listów, których autografów nie odnaleziono, brano wówczas z *Korespondencji* w wydaniu Władysława Mickiewicza lub z późniejszych publikacji. Popelniono ten zasadniczy błąd, że jeżeli w *Korespondencji* tekst był przedrukiem z innego źródła, nie sprawdzano właściwego pierwodruku. Na skutek tego do WS przeniknęły pewne niedokładności *Korespondencji*. Przykład: pierwodruk listu do Józefa Kowalewskiego z końca grudnia 1826 (WN, nr 137) w *Gazecie Codziennej* (1860, nr 45) zawiera zdanie: „Masz wiedzieć, że się na pola orientalne wybieram, historię literatury perskiej czytam“. W pierwszym zbiorze listów Mickiewicza w 6 tomie *Pism* (Paryż 1861) mamy: „historię literatury polskiej“. Wydawca *Korespondencji* (Paryż 1870) ten oczywisty błąd poprawił z własnego domysłu: „historię literatury wschodniej“. Tak jest w następnych wydaniach *Korespondencji*, tak też czytamy w WS (t. 13, s. 283).

Podobny stan był i w maszynopisie dalszych części listów. Słowem, trzeba było na nowo skontrolować wszystkie teksty tysiąca przeszło listów, dotrzeć ponownie do autografów lub sprowadzić ich fotokopie, a przynajmniej odpisy literalne, zorganizować cały warsztat, aby w przeciągu dwóch lat żmudnej pracy osiągnąć jak największą poprawność tekstów<sup>4</sup>.

Wykonaną pracę niech zilustrują cyfry: w obrębie jednego tomu 15 na 458 listów sprawdzono ponownie 48 według autografów rozrzuconych w ośmiu różnych zbiorach polskich, 202 listy według fotokopii sprowadzonych z siedmiu zbiorów zagranicznych (Francja, Włochy, Związek Radziecki, Szwajcaria, Niemcy, Czechosłowacja),

---

<sup>4</sup> Teksty WS przyniosły już bardzo dużo poprawek i uzupełnień w stosunku do wydań poprzednich, ale skoro się okazało, że istnieją jeszcze błędy, trzeba było wszystko ponownie sprawdzić.

z dwóch archiwów polskich i z fototeiki Muzeum Mickiewicza w Warszawie; 208 pozostałych listów sprawdzono według właściwych pierwodruków.

Szczególną pomoc okazywało zawsze Muzeum Mickiewicza w Paryżu: wykonało dla nas mikrofilmy lub fotokopie całego bloku listów (sygn. rkpsów: 223—477), przysłało odpisy literalne innych listów, sprawdzało wielokrotnie teksty itd.

Stacja Naukowa PAN w Rzymie przesłała mikrofilmy lub fotokopie listów z Archiwum Begeyów w Turynie i z Archiwum Zmarłychwstańców w Rzymie. Poselstwo polskie w Szwajcarii — fotokopie pism Mickiewicza z archiwum lozańskiego. Samuel Fiszman użyczał fotokopii autografów ze zbiorów radzieckich. Itd., itd.

Niektóre poszukiwania zagranicznych placówek naukowych nie przyniosły rezultatów: nie można było np. odnaleźć autografów listów do Melegarięgo i do Micheleta.

W tece redakcyjnej WS było kilka literalnych odpisów listów zniszczonych w czasie wojny: ośmiu listów do Łubieńskiej (odpisy Romana Pollaka), kilku z archiwum rapperswilskiego (odpisy Adama Lewaka) itd.

Autografy Mickiewicza są niekiedy trudno czytelne. Kilka poprawek w odczytaniu autografów listów tomu 16 zawdzięczamy Redakcji *Słownika języka Mickiewicza* w Toruniu (otrzymywała ona od nas wraz z korektami cały materiał fotograficzny i nadsyłała swoje uwagi).

Ostatni tom listów przynosi pewną nowalię: dedykacje Mickiewicza, zapisy w albumach i drobne notatki o charakterze biograficznym lub literackim — po raz pierwszy zebrane.

Skomentować należycie listy Mickiewicza mógł tylko taki znawca epoki, znawca korespondencji i pamiętników z tych czasów — jak Stanisław Pigoń. Dla uzupełnienia komentarza szczegółami ze źródeł zagranicznych korzystaliśmy z wielkiej uczynności Bronisławy Mońkiewiczówny i Stanisława Wędkiewicza w Paryżu, którzy cierpliwie odpowiadali na całe listy kwerend.

Także pracę komentatorską najlepiej zilustrują cyfry: tom 14 zawiera 1979 przypisów, tom 15 — 1570, tom 16 — 1348. Łącznie: 4897 przypisów.

W WS pod każdym listem była metryka tekstu. Uważając, że naczelnym przypisek z taką metryczką u dołu listu jest interesujący tylko dla fachowców, i chcąc uzgodnić układ tomów listów z innymi

tomami, zamierzałem dać na końcu tomu zestawienie źródeł w kolejności numerów. Ponieważ wydawało się wtedy, że bibliografia Mickiewiczowska Aleksandra Semkowicza wyjdzie prawie równocześnie z omawianymi tu tomami, postanowiliśmy tam, gdzie tekst wydania oparty jest na autografie, nie wymieniać już pierwodruku, nie powtarzać tych samych danych w dwóch równoczesnych wydawnictwach.

Zaczynając przygotowywanie takiego zestawienia dla I części listów w WN zorientowałem się, że w rubryce autografów trzeba było wymieniać 109 razy Archiwum Filomatów, a 40 razy Muzeum Mickiewicza w Paryżu. Wtedy zdecydowałem się zgrupować wszystkie te dane w tabelce źródeł. Pomysł ten przyjęty został na posiedzeniach Komitetu. W praktyce tabelka ta jest pouczająca i przejrzysta dla niefachowców, ale niektórzy recenzenci uznali ją za zbyt skomplikowaną. Najlepiej zatem wrócić do dawnego systemu metryczek pod tekstem.

Jeszcze słówko o układzie graficznym. Po tekstach listów następują bezpośrednio objaśnienia. Układ ten ogólnie się podoba, ale są w nim ukryte wilcze doły. Ze względów typograficznych trzeba było wielokrotnie po przełamaniu skracać lub rozszerzać przypiski, skoro kolumna druku nie może być ani za długa, ani za krótka. Mamy w archiwum redakcyjnym zabawne dokumenty — kolumny korektowe, na których łamacz zaznaczał: „proszę dopisać pięć wierszy petitu“ (tj. objaśnień petitem) — lub: „proszę dopisać sześć wierszy“. Trzeba było je dopisać...

Już w czasie korekt przybywały teksty nowe — włączaliśmy je albo jeszcze do tekstu, albo na końcu tomu 16. Przed skończeniem druku tomu 16 Stanisław Pigoń otrzymał z Francji w odpisie dwa listy do Montalemberta, ale musieliśmy poprzestać tylko na wzmiance o nich; teksty weszły dopiero do Wydania Jubileuszowego (= WJ). W czasie druku WJ przybyły cztery listy do Golicyna, a już po wydrukowaniu edycji nadeszła do kraju fotokopia świeżo odnalezionego listu do Otylii Goethe.

„Mickiewicz wciąż pisze“ — jak wyraził się na posiedzeniu Komitetu Mieczysław Jastrun.

\*

Tomy 5—7 ukazały się w r. 1950 w nakładzie 25 000 egzemplarzy. Chociaż nakład ten okazał się za mały i musiano go uzupełnić (w formie wydania offsetowego 20 000 egz. pod koniec r. 1952), Centralny

Urząd Wydawniczy zmniejszył jeszcze bardziej nakład tomów następnych — do 12 500. Wszelkie starania Komitetu Redakcyjnego o podniesienie nakładu rozbijały się o twardy argument: o trudności w dodatkowym wyprodukowaniu specjalnego papieru. Tomy dalsze, począwszy od 8 i 9, drukowanych w czerwcu 1952, ukazywały się w nakładzie zbyt niskim, były dosłownie „rozchwytywane“ w ciągu krótkiego czasu, co wywoływało skargi i zażalenia osób, które spóźniły się do księgarni i nie mogły już skompletować wydania.

Tomy wychodziły w następującej kolejności: 8—9, 10, 14, 11, 15, 16, 12, 13. W jaki sposób się to stało, że dwa tomy ostatnie 12 i 13, mogły wyjść wcześniej w WJ, które jest poprawionym wznowieniem WN i wymienione tomy drukowało z materiałów przygotowanych dla WN? Tę sprawę, niepojętą dla postronnych, trzeba wyjaśnić.

Tom 12 WN (tzn. odbitki korektowe tekstu z r. 1951 i maszynopis komentarza) Redakcja wysłała do aprobaty w Warszawie 23 grudnia 1954. Zatrzymano go tam zbyt długo dla potrzeb WJ. Kiedy wrócił w kwietniu 1955 do Drukarni Narodowej, minął już okres przeznaczony na składanie komentarza; składanie rozpoczęło się później i doznawało przerw. Tom, podpisany do druku z końcem października, nie mógł od razu wejść na maszyny, zajęte przez cały listopad na druk wydawnictw eksportowych, został więc wydrukowany dopiero w grudniu.

Opracowanie tomu 12 opóźniło się z mojej winy i nie-winy: miałem mnóstwo pracy redakcyjnej z innymi tomami. Dla WJ zaczęto go składać w drukarni warszawskiej w maju, dla WN dopiero w sierpniu, i to w tempie powolnym. Druk skończył się znacznie później niż w WJ.

Właśnie na ostatnim etapie wyrosły trudności techniczne, niezależne od nas, niezależne także od Drukarni Narodowej, która zawsze traktowała WN jako pozycję szczególnie uprzywilejowaną.

Korzystając ze zwłoki, jeszcze w ostatnich korektach WN można było wprowadzić pewne poprawki i uzupełnienia (nie uwzględnione w tomach WJ odbitych wcześniej): w tomie 12 dokonać kilkunastu retuszy przekładu *T r y b u n y L u d ó w*, w 13 uzupełnić tu i ówdzie komentarz, poprawić tekst przemówienia w Wydziale Historycznym z 6 marca 1844 (według protokołu w Bibliotece Polskiej w Paryżu; skolonizowała Bronisława Mońkiewiczówna), a co najważniejsze — dołączyć nowe znalezisko. Tadeusz Domański przysłał nam w listopadzie 1955, za pośrednictwem Stanisława Wędkiewicza,

tekst krótkiego memoriału Mickiewicza z 15 czerwca 1855, odnaleziony w *Archives Nationales* w Paryżu. Jest to uzupełnienie znanego już projektu instrukcji w sprawie młjsji na Wschód.

„Mickiewicz wciąż pisze...”

#### Uwagi końcowe

WN jest to pierwsze komentowane wydanie dzieł zbiorowych Mickiewicza, pierwsze wydanie obejmujące całość jego spuścizny.

W przygotowaniu różnych części składowych szesnastu tomów brali udział: Julian Przyboś (p r z e d m o w a); Wacław Borowy, Stanisław Pigoń, Leon Płoszewski (o p r a c o w a n i e t e k s t ó w); Artur Górski, Leon Płoszewski (p r z e k ł a d y); Jerzy Kowalski (p r z e k ł a d w z n o w i o n y); Zofia Ciechanowska, Konrad Górski, Julian Krzyżanowski, Adam Mauersberger, Stanisław Pigoń, Leon Płoszewski (k o m e n t a r z e).

Nie jest to lista pełna. Współpracownikami byli wszyscy członkowie Komitetu, nadto instytucje i osoby, które udzielały materiałów i informacji. Od listopada 1949 stałą współpracowniczką Redakcji była Krystyna Czajkowska. Prócz tego w różnych okresach Redakcja korzystała z pomocy innych młodych polonistów krakowskich.

Cyfrowo plon pracy nad WN tak się przedstawia: szesnaście tomów obejmuje łącznie 442,6 arkuszy drukarskich. Z ogólnej objętości wydania przypada na:

teksty polskie	3 270	stron,	tj.	47,18	%
przekłady	2 267	„	„	32,71	%
komentarze	1 393	„	„	20,11	%

#### Twórczość Mickiewicza (bez listów):

teksty polskie	2 205	stron,	tj.	52	%
teksty obcojęzyczne (w przekładzie)	2 099	„	„	48	%

#### Z ogłoszonych w WN przekładów (bez listów):

nowe przekłady drukowane po raz pierwszy	1 504	strony,	tj.	72	%
przekłady dawne, zrewidowane na nowo	595	„	„	28	%

W tym zestawieniu uderza wielki procent tekstów obcojęzycznych (niemal wyłącznie francuskich). Jeżeli od ogólnej sumy tekstów polskich odejmiemy materiały z lat filomatycznych i towianistycznych, procent ten jeszcze wzrośnie.

Dopiero teraz, gdy w jednym bloku zebrano całość, mógłby ktoś wysnuć z tych danych sformułowanie, że Mickiewicz był poetą polskim, a prozaikiem polsko-francuskim czy nawet francusko-polskim. Ale „cyfry, wagi i miary“ w tej dziedzinie nie stosujemy.

Cztery tomy *Literatury słowiańskiej*, trzy tomy *Listów*, a ponieważ i tom *Trybuny Ludów*, czyli połowa tomów WN, przynoszą „nowego“ Mickiewicza. Niech to będzie częściowym choć usprawiedliwieniem, że praca nad edycją trwała tak długo.

\*

Z tekstów WN korzystały liczne wydawnictwa przy ogłaszaniu pism wybranych lub poszczególnych utworów Mickiewicza. Między innymi „Czytelnik“ wydał w r. 1953 offsetowy przedruk pierwszych czterech tomów w dwóch woluminach pod tytułem *Dzieła poetyckie*. Wprowadziliśmy tam kilka drobnych poprawek po dyskusji nad recenzją Juliusza Kleinera.

Z początkiem r. 1954 w związku z przygotowaniem do Roku Mickiewiczowskiego powstał projekt nowego wydania. Ministerstwo Kultury i Sztuki zainicjowało szeroko zakrojoną akcję recenzyjną, mającą objąć wszystkie gotowe tomy WN. Akcja ta napotykała duże trudności organizacyjne, ale w rezultacie przyniosła kilka ważnych i cennych recenzji, z których korzystało WJ<sup>5</sup>.

Poprawki tekstu WN, poprawki szczegółów niedokładnych w komentarzu i istotne jego uzupełnienia wejdą w skład projektowanego tomu-suplementu, który obejmie również wykaz wszystkich pism Mickiewicza oraz indeksy.

#### DODATEK

##### PROJEKT INNEGO ROZPLANOWANIA „PISM PROZA“

W WS, a w następstwie tego i w WN, wprowadzono za wiele działów, niekiedy bardzo wątpliwych, bo np. pod tytułem *Opowiadania* zebrano drobne utwory prozaiczne z różnych lat (od 1817 do 1855), nie mające z sobą abso-

<sup>5</sup> W latach 1950—1955 ukazały się następujące recenzje WN: J. Kleiner, *Wydanie Narodowe „Dzieł“ Mickiewicza*, PL, XXXIX, 1950, s. 289—356. — S. Pi-goń, *Uwagi o uwagach prof. J. Kleinera na temat III tomu Wydania Narodowego „Dzieł“ Mickiewicza*, PL, s. 356—360. — H. Batoński (o tomach: 8—9), PL, XLIV, 1953, z. 1, s. 317—329. — Tenże (o tomie 10), PL, z. 3/4, s. 346—352. — K. Górski, *Zagadnienie emendacji tekstów Mickiewicza*, PL, XLV, 1954, z. 3, s. 143—211. — A. Lewak (o tomach: 6 i 15), PL, XLVI, 1955, z. 2, s. 582—590. — Z. Stefanowska (o tomach: 4 i 6), PL, s. 590—604. — J. Kleiner, *Wydanie Narodowe „Dzieł“ Mickiewicza*. Nowa Kultura, VI, 1955, nry 7—8.



lutnie nic wspólnego. Przy pracy redakcyjnej nad WN ciągle nasuwały się wątpliwości, do jakiego działu włączyć takie czy inne pisma.

Jedynym praktycznym wyjściem, które pozwoli zerwać z nadmierną ilością działów, będzie wydzielenie tylko większych całości, większych grup tematycznych, a skomasowanie drobniaków w jednym tomie w kolejności chronologicznej. Tom taki może będzie wyglądał chaotycznie, ale pomieści właśnie tylko „odpryski“ i poświadczy poniekąd tragiczne zmarnowanie się geniuszu poetyckiego Mickiewicza. Będzie to „ogród nie plewiony, bróg wszelakiego ziela“, lepiej jednak zostawić go właśnie w takim stanie niż wprowadzać sztuczny ład, sztuczne podziały, łączące np. [Wstęp do historii] (drobiazg z kowieńskich lat nauczycielskich) i *Elekcję Nerwy* (urywek przygodnie podyktowany w latach pięćdziesiątych) albo *Żywile* i... *Rozmowy chorych*.

Druga sprawa to organizacyjne pisma filomatyczne, które ze względów chronologicznych zamieszcza się na czele pierwszego tomu prozy, a które naprawdę tylko dla badaczy i dla wyjątkowych miłośników Mickiewicza mają jakieś znaczenie. Pisma towianistyczne znowu nasuwają wiele wątpliwości, czy tekst ich jest autentyczny. Jeżeli zostawiamy tylko pisma niewątpliwie autentyczne, otrzymujemy garstkę, która nie tworzy żadnej całości ani nie daje pełnego obrazu działalności Mickiewicza w Kole.

I jedno, i drugie — i filomatyczne, i towianistyczne (mimo wszelkich różnic) — mają jedną wspólną cechę: nie są „pismami“, „dziełami“, są przeznaczone dla ściśle określonej, liczebnie niewielkiej grupy, tylko dla jej „wewnętrzny użytku“. To raczej materiały do poznania działalności Mickiewicza.

Czy nie dokonać tutaj radykalnego cięcia? Proponowałbym dać obie grupy w jednym tomie dopiero po właściwych „pismach“. Stanowiłyby ogniwo przejściowe między pismami i tomami listów, które w wydaniach dzieł zbiorowych są także tylko aneksem. W takim tomie „przejściowym“ filologiczne kryterium autentyczności tekstu nie musiałyby być przestrzegane z taką ścisłością jak w głównym bloku. Dołączyć by można śmiało te teksty *Współudziału*, które Władysław Mickiewicz określił „z autografu“, a których autografu nie znamy. Tom ten zawierałby i przemówienia.

Przyszłym redaktorom wydania naukowego poddaję pod dyskusję projekt układu następującego:

A. Dzieła poetyckie

B. Proza

Pisma literackie (estetyczno-krytyczne), tj. część tomu 5 WN, począwszy od recenzji filomatycznych, bez recenzji z *Pielgrzymą Polskiego*.

Pisma polityczne z lat 1832—1835.

Pierwsze wieki historii polskiej. Wykłady lozańskie.

Literatura słowiańska.

Trybuna Ludów.

Pomniejsze pisma prozą (wszystkie drobne pisma wyłączone z tomów 5—7, 13 w porządku chronologicznym od r. 1819 do 1855; pozycje: *Słowa Chrystusa*, *Słowa N.P.*, *Veni Creator* — włączyć oczywiście do tomów poezji).

C. Pisma filomatyczne. Pisma towianistyczne. Przemówienia.

D. Listy.